



Jezus sługą wszystkich

Ew. wg św. Jana 13:1-17

Motto: „Ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą wszystkich” – Mar. 10:44.

Zdarzenia opisane w Piśmie Świętym, nad którymi się obecnie zastanowimy, to doroczna uroczystość obchodzenia żydowskiej Wieczery Wielkanocnej, która rozpoczynała się w czwartek 14 dnia miesiąca Nisan po godzinie 6 wieczorem, a kończyła się następnego dnia o tymże czasie.

Przygotowania do tej wieczerzy czynione były w ciągu dnia, aby obchodzić pamiątkę figury, ustanowionej i obchodzonej ostatniej nocy przed wyjściem Izraelitów z niewoli egipskiej. Pan Jezus przygotował się do obchodzenia tejże pamiątki i usiadł za stołem z dwunastoma swoimi uczniami, mówiąc do nich:

„Żądając, żądałem tego baranka jeść z wami, pierwszej niżbym cierpiał” (Łuk. 22:15).

Baranek Wielkanocny był figurą Baranka Bożego, Jezusa Chrystusa; spożywanie Baranka znaczy, że naśladowcy Mistrza mają pokarm duchowy, który czerpią z Jego nauki podczas całego Wieku Ewangelicznego. Oni otrzymują błogosławieństwa od Boga za to, iż oceniają Jego wielki plan, że Jezus umarł za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale za grzechy całego świata, „albowiem Baranek nasz wielkanocny Chrystus, za nas ofiarowany jest, przetoż obchodźmy święto...”.

Ponieważ Jezus przyszedł jako prawdziwa ofiara, dlatego figura, czyli obraz tegoż, została zniesiona. Jezus z uczniami swymi obchodził ostatnią pamiątkę jedzenia baranka wielkanocnego; na miejsce tegoż ustanowił łamanie chleba i picie wina, co miało wyobrażać wydanie na śmierć Jego ciała i przelanie krwi za cały rodzaj ludzki.

BRAK POKORY POWODUJE UTRATĘ WIELKICH BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Niewątpliwie apostołowie, znajdując się jeszcze pod wrażeniem entuzjazmu nadzwyczajnych wydarzeń w ciągu tygodnia, nie mogli pojąć smutku naszego Pana. Nasuwa się więc pytanie: Czy uczniowie zapomnieli o uczcie danej na cześć Mistrza w domu Łazarza, Marty i Marii, i o wylaniu kosztownych perfum na Pana Jezusa?

Czy zapomnieli o tryumfalnym wjeździe Jezusa do Jerozolimy i o okrzykach ludu: „Błogosławiony, który idzie ku imieniu Pańskiemu! Hosanna na wysokościach”? Czy zapomnieli, jak faryzeusze żądali, aby uciszył lud, na co odpowiedział:

„Gdyby ci milczeli, wnet kamienie wołać będą, aby się wypełniło proroctwo Zachariasza, w którym powiedziano, iż mieli wydawać okrzyk, i tak się stało” – Łuk. 19:40; Zach. 9:9.

Co więcej, czy całe miasto nie było poruszone? Czy nie towarzyszyli Mu przy wejściu do świątyni, z której wypędził przekupniów i handlarzy? Gdy nauczeni w Piśmie, faryzeusze i saduceusze starali się Jezusa podchwycić w mowie, sami usidlili się swoimi argumentami, dlatego bali się więcej pytać, aby ich głupstwa nie stały się jawnymi.

Uczniowie, zajęci myślą o swoim udziale w Królestwie, sprzeczcali się o starszeństwo. Przyszedłszy na wieczerzę, nie poczuwali się do obowiązku, by umyć nogi swojemu Panu, jedni drugim lub sobie.

Było to w zwyczaju u zamożnych Żydów, że służący umywał gościom nogi, a że tam nie było służącego, więc żaden z apostołów nie był dość pokornym, by okazać gotowość wykonania tej usługi. Jak wielkie z tego powodu utracili błogosławieństwo, gdy ujrzeni, że sam Mistrz podjął się za nich to uczynić, by tym sposobem dać im naukę i przykład pokory!

„JEZUS UMIŁOWAŁ SWOICH AŻ DO KOŃCA”

Chrystus Pan wyczekiwał, dając sposobność swym uczniom, by mogli służyć jedni drugim. Gdy podano wieczerzę, a nikt nie powstał, by umyć nogi Mistrzowi, wtedy On sam powstał od stołu, przepasał się prześcieradłem, wziął misę i począł umywać nogi uczniom, wszystkim po kolei. Można sobie wyobrazić zdumienie i zawstydylenie apostołów, widzących Pana swego podejmującego tę pracę w pokorze, umywającego ich nogi, które (siedząc) podawali do umywania.

W dzisiejszej lekcji mamy powiedziane: „Umiłowawszy swoje, którzy byli na świecie, aż do końca umiłował je”. Zaiste, sam Pan Jezus powiedział, iż „większej miłości nad tę żaden nie ma, gdyby kto duszę swoją położył za nieprzyjaciół swoich!” A powiedział także:

„Jam jest on dobry Pasterz, dobry pasterz duszę



swoją kładzie za owce”.

Niestrudzona gorliwość i staranie, jakie Jezus miał o swoich uczniów, objawiały się w przygotowaniu ich do przyszłej pracy, a to pochłaniało Jego siły żywotne. Wydawanie życia wypełniło się w zupełności, gdy na krzyżu „wylał na śmierć duszę swoją”.

Pan Jezus umywając uczniom nogi udzielił im nagany za ich niedbalstwo, iż nie poczuli się do tej posługi. Zapewne w zdumieniu swym nie śmieli zapytać się Pana, dlaczego On to uczynił, jednak On sam powiedział do Piotra: „Co ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale potem się dowiesz”; dał im przez to poznać, że w tym czasie nie mogli ocenić głębokości nauki, którą zamierzył im przekazać.

Piotr jednak wzbraniał się, aby Pan Jezus miał umyć jego nogi, mówiąc: „Nie będziesz ty umywał nóg moich na wieki”. Odpowiedział mu Jezus: „Jeśli cię nie umyję nie będziesz miał części ze mną. Tedy rzekł Mu Szymon, Piotr, Panie nie tylko nogi moje, ale i ręce i głowę. Rzekł mu Jezus, kto jest umyty, nie potrzebuje, tylko aby nogi umył”.

To pokazuje, iż według wymagań zwyczaju żydowskiego wszyscy się umywali przed świętami, więc jedynie było potrzebne umycie nóg, które z powodu panującego na drogach kurzu zabrudziły się.

WSTRĘTNY POSTĘPEK JUDASZA

Kiedy Jezus mówił do uczniów: „Jesteście czystymi, ale nie wszyscy”, odnosiło się do zdrady Judasza, i pokazuje, że Pan miał na myśli wyższego stopnia oczyszczenie, czego obrazem było umywanie ciała i nóg, jako napisano:

„Aby go poświęcił, oczyściwszy omyciem wody przez Słowo, aby go sobie wystawił chwalebny Kościołem, nie mającym zmały albo zmarszczki, albo czegoś takiego, ale iżby był święty i bez nagany” – Efezj. 5:26-27.

Chociaż Jezus wiedział, kto go miał wydać i wiedział o zdradzieckiej znowie Judasza z najwyższymi kapłanami, czekającego tylko na sposobną chwilę, aby mógł swoje zamiary doprowadzić do skutku, jednak Pan Jezus nie pominął go, ale umył i jego nogi.

Nikt oprócz Judasza nie zrozumiał, do kogo miały odnosić się słowa, które zacytował Jezus, a które mamy zapisane w wierszach 18 i 26 do 28. Pomimo iż Pan Jezus zacytował słowa proroctwa, zaznaczające postępek Judasza: „Który mój chleb jadł, podniósł przeciwko mię piętę” – Psalm 41:10, jednak te słowa nie wzruszyły wielkiego zdrajcy, aby zaniechać swego

nikczemnego postępu.

Jezus powiedział, że jeden z dwunastu miał Go wydać, ten, który jadł z Nim chleb i maczał w misie, który z Nim wieczerał, jadł ten sam chleb i spożywał tegoż pieczonego baranka. To wszystko oznaczało wielką zdradę i sprzeniewierzenie przyjaźni, a najsmutniejsze było to, iż tej zdrady miał się dopuścić wybrany uczeń i umiłowany przyjaciel.

PRZYKŁAD DO NAŚLADOWANIA W ZASADNICZEJ SŁUŻBIE

Po umyciu swoim uczniom nóg Jezus założył na siebie szaty i usiadł do ostatniej wieczerzy, po której ustanowił Pamiątkę chleba i wina. Pan Jezus wykazał uczniom swoim, że jeśli On, będąc ich Panem i Nauczycielem, umył ich nogi, jakoż daleko więcej oni, będąc równymi sobie, powinni służyć jedni drugim.

Przykład, jaki Pan Jezus dał uczniom swoim, umywając ich nogi, nie oznacza ustanowienia ceremonii, którą by należało zachowywać co tydzień, co miesiąc lub raz do roku, lecz miało stanowić zasadę dla Jego naśladowców, by służyli jedni drugim w miłości i nie unikali najniższej posługi dla braci. Jeżeli brat lub siostra są złożeni chorobą lub znajdują się w innych trudnościach i potrzebują jakiejś usługi, powinniśmy chętnie jedni drugim służyć, biorąc przykład ze swego Mistrza.

W przykładzie umywania nóg Pan Jezus nie ustanowił żadnego obrządku, na przykład takiego jak chrzest lub Wieczerza Pańska, ale zostawił przykład służenia jedni drugiemu.

Raz w roku, w „Wielki Piątek” papież umywa nogi dwunastu ubogim starcom, wziętym z ulicy, których już poprzednio dobrze umyto. Uroczystość tego rodzaju odbywa się w obecności wysokich dygnitarzy. Podobna ceremonia również odbywała się na dworze cesarza austriackiego, którą dopełniał sam cesarz. Żaden z tych obrzędów nie jest wyrażeniem przykładu, jaki nam Mistrz zostawił, abyśmy wzajemnie służyli jeden drugiemu w duchu pokory. Podobną ceremonię zachowują niektóre chrześcijańskie sekty.

Prawdziwi naśladowcy Jezusa Chrystusa mają postępować Jego śladami, służąc członkom Jego Kościoła. Myśl ta zawiera się w Jego słowach: „Nie jest służba większa od Pana swego ani poselstwo większe nad onego, który go posłał. Jeżeli to wiecie (to jest, jeżeli umiecie ocenić te zasady, które powinny być zastosowane w sprawach codziennego życia), błogosławieni jesteście, gdy to uczynicie” (Jeżeli będziecie odpowiednio żyli do tego rozkazu, służąc jedni drugim).

Ubieganie się o pierwszeństwo, wywyższenie i próżną chwałę zdaje się szczególnie opanowywać niektórych z ludu Bożego, mających do pewnego stopnia zdolności



lub zaszczytne stanowiska, a najbardziej tych, co mają wpływ i znaczenie w Zborze. Tacy szczególnie powinni się mieć na baczności przeciwko tej pokusie ciała, pamiętając, że (jak ktoś powiedział): „Jest rodzaj pychy i zazdrości innym (wyższym od siebie), a także rodzaj pychy, co pogardza innymi”. Naśladowcy Chrystusa powinni pamiętać, że pycha w jakiegokolwiek sprawie lub odnosząca się do jakiegokolwiek osoby jest przeciwna Bogu, „*albowiem Bóg się pysznym sprzeciwia, a poko-*

rnym łaskę daje”. Przeto wszyscy, co chcą zastosować w miłości i łasce Bożej, muszą bardzo czuwać nad sobą, by mogli być pokornymi i uniżonymi w obejściu, a szczególnie w duchu (Jak. 4:6; 1 Piotra 5:5).

Watch Tower
R-
„Straż”